

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarstwo“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześćdziesięciu. — Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.

Telefon nr. 531.

Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

Polityka niemiecka.

Z polityki Dr. Simonsa byli Niemcy swego czasu zadowoleni. Swego czasu. Zadowoleni byli nawet skrajni nacjonaliści niemieccy. I przywitali go na dworcu demonstracyjnie okrzykami uznania i radości. Nareszcie znalazł się Niemiec, znalazł się minister, który powiedział: „Nein!“ Zapomniano zupełnie o tem, że „Nein“ nie powiedział Dr. Simons, ale Lloyd George. I nastąpiło pewne otrzeźwienie. W prasie niemieckiej pojawiają się coraz częściej dwa słowa: „Was nun?“

Wydawało się pewnym Niemcom, iż po długim czasie znaleźli proroka, znalazł męża stanu w osobie Dr. Simonsa. Zadowolili skrajnych nacjonalistów aż do większości socjaldemokratycznej, zyskać czasami nawet uznanie niezależnych socjaldemokratów, to „sukces dyplomatyczny“. Dr. Simons lawirował, sondował, informował się nawet, a szukał efektów i złudzeń, a na podstawie tych efektów i złudzeń uwierzył, że jadąc do Londynu ma za sobą prawie cały naród niemiecki. I rzeczywiście, Niemcy byli swego czasu zadowoleni. „Festbleiben“ wolano za odjeżdżającym do Londynu sternikiem nawy państwowej. „Hurra“ wolano, gdy przyjechał z Londynu.

Obecnie pytają się Niemcy „was nun?“

I odsuwają się wszyscy od Dr. Simonsa.

Nacjonalistyczna „Ostpreussische Zeitung“ stwierdza: „Simons jest „erledigt“, co do tej kwestii panuje zgodność aż daleko w szeregi socjaldemokracji.“ Nic dziwnego. Nacjonaliści spodziewali się, że Dr. Simons jak Aleksander Wielki przetnie węzeł gordyjski. Dr. Simons tego nie uczynił, a więc jest „erledigt“. Miał on zerwać wszelkie stosunki z koalicją, miał powiedzieć „nein“ i traktować traktat wersalski jako „Fetzen Papier“ a potem miały Niemcy zahuczeć jednogłośnie: „Deutschland, Deutschland über alles“..

Dr. Simons, jak donoszą pod datą 16 marca, pytał w wydziale gospodarczo-politycznym parlamentu, w jaki sposób wyjść można z obecnej „wysoce naprężonej“, „niebezpiecznej“ dla gospodarstwa niemieckiego sytuacji. Znalazł na to pytanie zaraz odpowiedź: „Trzeba uczynić niemiecką gospodarke odporną i zdolną do zniesienia naporu zarządzeń represyjnych, trzeba odwrócić wielkie niebezpieczeństwa, leżące w dziedzinie bezrobocia. Trzeba pozytywnie przygotować się na wszystko, co przeciwnicy później zarządzą. Zarazem oświadczył minister, że wszyscy zgodni są co do tego, iż prędzej czy później do narad z przeciwnikami naszymi przyjdzie. Trzeba również poczynić przygotowania, abyśmy, gdy przyjdzie czas, w którym znowu z przeciwnikami do stołu zasiądziemy, abyśmy do nich przybyli z rzeczywistymi opracowanymi planami“. Wiele gadania, a właściwie istnieje tylko naga rzeczywistość, koncentrująca się w słowach: „Was nun“.

„Was nun?“ Oto symptomat obecnej polityki niemieckiej.

Briand zaś stwierdza w izbie francuskiej nagi fakt, iż po prawej stronie Renu sztandar francuski powiewa obok sztandarów angielskich i belgijskich.

W pewnych zaś krajach ćwiczą się „Etmwohnerwehry“, po szumnych i wojowniczych artykułach atoli nastąpił pewien spokój. Gdzieś podobno padło słowo: „Bronić się będziemy, ale gdyby było źle, natenczas karabiny zakopać“...

„Was nun?“...

S.

Do uczciwości narodu niemieckiego.

Pod tytułem „Apel do uczciwości niemieckiej“ zamieściła „Gazeta Gdańska“ ciekawy i słuszny artykuł Bolesława Bourdo'a, który w całości podajemy naszym czytelnikom:

Jesteśmy mocno przekonani, że i w niemieckim, nawet skrajnie nacjonalistycznym obozie, są ludzie, którzy choć czasem, rozpatrują zagadnienia polityczne beznamiętnie i poważnie.

Do nich dziś przemawiamy publicznie. I niechaj ci, do których kierujemy nasze słowa, taksamo poważnie odpowiedzą, jak poważnie dziś zapytamy:

Jaką wartość w obliczu uczciwego Niemca posiada następujące powiedzenie.

„Polska ani organizacyjnie, ani technicznie nie może zastąpić niemieckiego kapitału, niemieckiej wiedzy i niemieckiej techniki przy wyzyskaniu naturalnych bogactw G. Śląska...!“

„...G. Śląsk... widzi w kwitnących miastach, kopalniach i hutach namacalne świadectwa niemieckiej pracy i niemieckiej siły twórczej...“

„Polska? Polska przyniosła mieszkańcom Pomorza tylko ubóstwo i biedę, upadek i szkany.“

„Los odstąpionych Polsce części Prus Zachodnich i Poznańskiego jest i dla polskich G. Ślązaków ostrzeżeniem...“ Dla Niemców i Polaków winno rozstrzygnięcie głosowania w dniu 20. marca doprowadzić do jednakowego wyniku: Głosujemy na rzecz obszaru wyższej kultury gospodarczej. (Dauziger Zeitung nr. 107.)

Wypowiedzieliśmy już w obronie własnej tyśiąć rzeczowych, nieodpartych argumentów i mogliśmy dziś znaleźć tyśiąć nowych, taksamo rzeczowych, aby wykazać kłam i tendencyjność takich twierdzeń. Ale poco? —

Zrobimy uczciwym Niemcom raz jeden, nawet w obliczu plebiscytu górnosląskiego, wyjątek: zgodzimy się na te twierdzenia, nie patrząc na ich bezpodstawność. Niechaj będzie, że Niemcy są lepszymi od wszystkich innych organizatorów, zarządcami, że oni tylko posiadają wiedzę, siłę twórczą i pracowitość.

Czy z tego wynika, że powinni objąć w zarząd i zgermanizować cały świat? —

Z okazji omawiania sprawy G. Śląska oświadczył raz Lloyd George, że ludność niemiecka jest bardzo pracowita, przewyższa nawet na tym punkcie ludność Brytanji i Irlandji, czyż biorąc asumpt z tego, winniśmy uważać za słuszne, by prowincje zaludnione Anglikami, będące historyczną ich własnością, przeszły pod zarząd Niemców? —

Nawet Lenin i Trocki, przyciśnięty do muru, wyznał że Rosja jest więcej niż źle zarządzana i że nie umiano wyzyskać naturalnych bogactw Rosji ani za czasów caratu, ani za czasów sowjetów; czyż stąd wniosek, że w Rosji powinno się urządzić plebiscyt na rzecz rozstrzygnięcia pytania, kto ma tam rządzić, Niemcy czy Rosjanie?

Włochy, Hiszpania, Bułgaria, Serbja ani dziesiątej części nie mają tego kapitału, techniki, no i niechaj będzie, wiedzy, co Niemcy; a więc i tam winien każdy rozsądny człowiek głosować na rzecz „wyższej kultury gospodarczej“? — — — — —

Uczciwi Niemcy! Przyznajemy wam szczerze, otwarcie i śmiało, że jesteście narodem, który umie stwarzać porządek, ład, dobrobyt i który umie tworzyć niepoślednią wiedzę i sztukę. Czy jednak obok 70 milionów Niemców niema już na całym świecie ani kawaleczka miejsca do życia i wypracowywania się dla wszystkich innych narodów? —

Przyznajemy wam, że kochacie swoją ojczyznę, swoją ziemię, domy, gdzie was matki-Niemki usypiały w dzieciństwie niemiecką kołysanką. Czyż jednak Polakowi i polskiemu Pomorzaniowi, czy G. Ślązakowi kimby on był, nie wolno, nie godzi się — podobnie wam, kochać swej ojczyzny, swej ziemi i domów, gdzie nas matki-Polki usypiały w dzieciństwie polską kołysanką?

Boć przecie przez to, że na naszych ziemiach

przez 120 lat brzmiał w urzędach język niemiecki, na słupach granicznych widniały orły pruskie lub rosyjskie, przez to jeszcze ani ta ziemia, ani ten lud nie stał się niemieckim! Chcieliście tego, mniejsza o to, prawnie czy bezprawnie, ale tylko pracowaliście nad tem, aby nas zniemczyć. Powiedźcie z ręką na sercu, czy szanowalibyście nas więcej, gdyby wam się wasze wysiłki udały, czy nie? I jak szanujecie Niemca, który w Warszawie lub w Krakowie pod wpływem ewentualnego ucisku spolonizuje się?

Prawda jest, że za dwa lata od przywrócenia nam samodzielności państwowej i narodowej, wśród niemiłkającego szczerku oręża, trudności międzynarodowych i dyplomatycznych nie zdołaliśmy jeszcze tyle stworzyć na starych naszych ziemiach pomorskich i poznańskich, co wy za 120 lat i to przy grubym współudziale naszych własnych pieniędzy, płaconych w formie podatku i naszej własnej pracy, choć pod waszym zarządem. Czy to jest uczciwy argument o naszych zdolnościach gospodarczych?

Uczciwi Niemcy! Na szpaltach **narodowo-niemieckiego** dziennika uciekacie się w celach agitacyjnych aż do takich argumentów, że „szlachecka“ (?) Rzeczpospolita Polska nie może iść w zawody z niemiecką republiką socjalistyczną, z silnym wpływem socjalistycznym na kierownictwo rządowe, który tak długo trwać będzie, jak długo wogóle państwo polskie zdoła się utrzymać przy życiu. Od kiedyż to niemieckonarodowe dzienniki poszły w służbę socjalistów? —

Aj! Czyżby nie od czasu odczytu niemieckiego pisarza Artura Golitzera, który w sali „Secession“ w Berlinie tak przemawiał do swoich niemieckich rodaków wśród burzy oklasków:

„Armja bolszewicka zdumiewa swoją dyscypliną. — To całkiem inna dyscyplina, nie podobna do martwego posłuchu burżuazyjnych armji zorganizowanych na zasadzie przymusu... Barbarzyństwo wojny światowej dowiodło człowieka do utraty wiary. Komunizm — to symbol nowej wiary, symbol nowego chrześcijaństwa (!) Tu jego siła (!)“

A te słowa oklaskiwali Niemcy w chwili, gdy sami komuniści, przedstawiciele owego „nowego chrześcijaństwa“ porzucają pod Kronsztadem swą partję, bo obłęd już ich chwyta od rehotu rozstrzałów „kontrewolucjonistów“ bo sam Cziczerin nie włada już sobą i mówi głośno: „Jeśli trzeba, abyśmy zginęli (a więc przecie!), to wielu innych jeszcze zginie razem z nami“. Zaiste, nowa to, „strasznie“ nowa ewangelja! Dosyć.

Jeśli w okresie plebiscytu ze względów taktycznych nawet wam uczciwym Niemcom nie wolno być uczciwymi, natenczas przynajmniej — milczenie. I milczeniem ocalicie iskrę waszej godności.

Ruch emigrantów na Górnym Śląsku.

Ruch emigrantów niemieckich na Górnym Śląsku, jak podają polskie gazety górnosląskie jest bardzo słaby. Rachuby niemieckie co do liczby emigrantów niemieckich zawiodły. Wskutek tego musiały nastąpić zmiany w rozkładzie pociągów, przywożących emigrantów. Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach przyjeżdża przeciętnie o 2 pociągi mniej dziennie, aniżeli pierwotnie przewidywano.

Wśród niemieckich emigrantów zauważyć można dużą zniżkę na troju po zapoznaniu się ze stosunkami tutejszymi. Przekonywują się oni, że na Górnym Śląsku panuje zupełnie inny nastrój, niż im mówiono w Niemczech. Z tego powodu niemieccy agitatorowie starają się niedopuszczyć emigrantów do zetknięcia z ludnością, które działa szkodliwie dla sprawy niemieckiej. Zdarzają się też często wypadki powrotu niemieckich emigrantów do kraju. O wypadkach takich donoszą zwłaszcza z powiatu kluczborskiego, gdzie mnóstwo emigrantów niemieckich opuściło już G. Śląsk. Z tego powodu niemieckie organizacje pleb. zarządziły

rozsyłanie po gminach przewodniczących różnych miejscowych grup »heimattrojów« w Niemczech dla powstrzymania ducha.

Na odwrót wśród emigrantów polskich panuje doskonała nastrój. Bardzo wielu z nich zamysła pozostać na stałe na G. Śląsku i w innych częściach Polski. Szczególnie silne wrażenie wywiera na tutejszej ludności opowiadanie o ściąganiu w Niemczech 10 procent od zarobków robotników. Na dowód pokazują im emigranci swoje karty płac. Liczba przybyłych dotąd emigrantów nie da się dokładnie ustalić. W każdym razie okazuje się, że procent Polaków wśród nich jest znacznie większy, niż przewidywano. W powiecie rybnickim liczba polskich emigrantów przewyższa nawet liczbę emigrantów niemieckich.

Przegląd polityczny.

Polska.

Niemcy górnośląscy w Warszawie.

Warszawa. W ostatnich dniach bawili tutaj przedstawiciele niemieckiego związku »Bund der Oberschlesier.« Wrażenie jakie Niemcy odnieśli ze swojego pobytu, było nadzwyczaj korzystne. Delegacja przyjechała została przez marszałka Sejmu Trąpczyńskiego, który dał w sprawie górnośląskiej wyjaśnienia zupełnie zadowalniające.

Po zakończeniu konferencji delegacja udała się z gmachu sejmu do Prezydium Rady Ministrów, gdzie ją przyjął wiceminister Dr. Wróblewski. W rozmowie poruszono jeszcze raz te same zagadnienia, które były już omawiane na konferencji z marszałkiem sejmu, przyczem wiceminister Wróblewski z całym naciskiem zwrócił uwagę delegacji na to, że Niemcy sami nie tak dawno mówili o konieczności przyłączenia Śląska do Polski.

Po otrzymaniu zapewnień ze strony dra. Wróblewskiego co do szczyrych zamiarów Polski jak najpomysłniejszego rozwiązania sprawy górnośląskiej, delegacja po obiedzie udała się do ministerstwa »spraw zagranicznych, gdzie minister Sapieha złożył te same oświadczenia, co marszałek Sejmu i wiceminister Wróblewski.

Po pożegnalnej biesiadzie udano się na dworzec, gdzie nastąpiło serdeczne pożegnanie przedstawicieli Polski z delegacją »Związku Górnoślązaków.«

Górny Śląsk.

Regencja opolska wobec plebiscytu.

Opole. W piątek 11. marca b. r. zaprosiła tutejsza regencja wydział urzędników kolejowych na G. Śląsku na konferencję. Na konferencji tej wskazał przedstawiciel regencji na to, że rząd niemiecki liczy się z pewną utratą G. Śląska na rzecz Polski. Rząd niemiecki więc zapewnił swoim urzędnikom na G. Śląsku, że w razie, gdyby musieli nagle opuścić G. Śląsk i nie zdążyli zabrać swoich majątki, rząd niemiecki udzieli niższemu urzędnikom i wyższemu odškodowań w wysokości od 80 do 150 tysięcy marek.

O spokój na Górnym Śląsku.

Bytom. »Gazeta Ludowa« donosi: Polski Komisarjat plebiscytowy wyznaczył jeden milion marek niemieckich nagrody za odkrycie band które szerszą

na G. Śląsku niepokój i zamieszanie, popełniają mordy i dążą do uniemożliwienia plebiscytu.

Ofiarność Polaków Ameryki.

Bytom. (PAT.) Pewien Polak z Ameryki, który nazwiskiem nie chce być wymieniony, złożył na ręce Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego pół miliona marek niemieckich dla polskich dzieci górnośląskich, które tego roku będą przystępowały do komunii świętej. Pieniądze te rozdzielone będą tylko między dzieci polskie.

Z ruchu emigrantów.

Bytom. W Zabrze Niemcy uroczyste przyjęli grupy emigrantów. Po przywitaniu i wygłoszeniu przez witających przemówień o charakterze hakaty-stycznym emigranci udali się w drogę w przygotowanych przez Niemców samochodach i zaintonowali — polski hymn narodowy!

Do Oleśna w ciągu dwóch pierwszych dni przybyło 34 emigrantów, w okręgu raciborskim jedną trzecią emigrantów, dotychczas przybyłych, stanowią Polacy.

Bytom. Niemki górnośląskie, zebrane na zjeździe w Katowicach przysłały i Trąpczyńskiemu pismo w języku niemieckim, żądając zwrócenia Śląska Polsce, gdyż to utrwali pokój.

Niemcy.

Z zajętych obszarów.

Dowódca wojsk okupacyjnych w Duisburg donosił zarządowi miasta Hamborn że stan oblężenia rozciąga się także na miasto Hamborn. — Z innej strony donoszą, że Hamborn uważany jest jako obsadzony, lecz wojska w mieście nie będzie. Plakami obwieszono wczoraj oddanie broni do godz. 6-tej, a do środy miały być zgłoszone wszystkie składnice materiału wybuchowego. Żądano także natychmiastowego doręczenia listy wszystkich byłych oficerów rezerwy i aktywnych.

Litwa.

Zbrojenia litewskie.

Wilno. W ostatnich dniach do Kowna przybyła ciężka artylerja w ilości 4 baterji, której dotąd w wojsku litewskim nie było. Baterje odesłano niezwłocznie w kierunku Gedroyc na front. Obsługę stanowią Niemcy w uniformach litewskich. Litwini którzy rozpoczęli wojnę z Polską mając 9 pułków piechoty, posiadają dziś 5 dywizji piechoty, 3 pułki kawalerji, specjalne oddziały techniczne, etapowe, strzelców granicznych, luźne organizacje strzeleckie pod nazwą »wolnych strzelców« oraz oddziały białoruskie, do których wcielają przemocą Polaków, nawet jeńców. Niejaki Dąbrowski ma tworzyć z istniejących oddziałów białoruskich grupę wypadową, która idąc »oswobodzić« Białoruś ma zająć po drodze Wilno, przyczem rząd kowieński nie wzięby za to żadnej odpowiedzialności. Sami Litwini obliczają swoją armję na 50 tysięcy. W niektórych powiatach przeprowadza się pobór do 28 lat włącznie, przyczem rząd rejestruje mężczyzn do 38 lat na całym terenie Litwy kowieńskiej.

Rosja.

W czwartą rocznicę rewolucji.

Kopenhaga. Według telegramu z Helsingforsu 4 rocznica rewolucji miała w Petersburgu przebieg

— Po co wyście tu przyszli, bakałarzu?... — mówił chłop przytłumionym głosem. — Czy wam jeszcze mało nieszczęścia?... Już zabiłsta mi dziecko waszem śpiewaniem i czego więcej chcecie?... Czy zgubić mu duszę, póki jeszcze nie odeszła na tamten świat, czy resztę nas żyjących przekląć, abyśmy wszyscy zmarnieli?...

— Co wy mówicie, Slimaku?... — spytał bakałarz, patrząc na niego z przerażeniem.

Chłop zaczął kręcić głową i rozrzucił, rękoma, jakby mu tchu brakło.

— Nie gniewajcie się, panie — rzekł. — Wy dobry człowiek, ja wiem... Niech was Bóg nagrodzi... I nagle pocałował bakałarza w rękę.

— Ale już idźta stąd... On bez, was Niemce, zginał, mój Stasiak!... — wykrzyknął chłop. — Raz o czarowalista go że ino zemdlal, ale teraz... użyliście takiej mocy, że mi utonął...

— Człowieku! — zawołał bakałarz — co ty mówisz?... Alboż my nie chrześcijanie, jak i ty?... Czy nie odżegnywamy się szatana i spraw jego, jak i wy?... Chłop patrzył mu w twarz błędnym wzrokiem.

— A bez cóż on utonął?...

— Mógł się pośliznąć. Czy ja wiem?

— Woda w dołku jest tak płytka, żeby z niej wyskoczył... Ino zamroczyło go wasze śpiewanie. Już go drugi raz zamroczyło... Nieprawda, Owczarzu?...

Owczarz kiwał głową.

— Może chłopiec miewał konwulsje? — spytał nauczyciel.

— Nigdy.

— I nigdy na nic nie chorował?

— Nigdy!...

Owczarz kręcił głową.

— On był od zimy chory — odezwał się parobek.

— He? — spytał Slimak.

— Prawdę mówię — ciągnął Owczarz. — Od

spokojny. Wszędzie wstrzymano pracę. Na ulicach patrole utrzymywały porządek. Ostatnie zapasy żywności rozdzielono w tych dniach między ludność. Niema widoków dalszego dowozu żywności.

Wielkie sukcesy powstańców.

Kopenhaga. Według »Nationaltidende« uciekli do Helsingforsu 13 komisarzy bolszewickich, którzy opowiadają, że w prawie całej północnej Rosji rząd bolszewickie upadły.

Sztokholm. W rosyjskich kołach emigrantów opowiadają że władze sowjeckie zostały wypędzone z Kijowa, Tambowska i Orła i że w Carycynie wy morderowano 150 komisarzy sowjeckich. Wedle wiadomości nadeszłych z Moskwy, odbyły się tam roz paczliwe walki uliczne.

Rozpaczliwy opór bolszewików.

Helsingfors. Bolszewicy ścignęli do Petersburgu znaczne posiłki, przeważnie z 11 armji sowjeckiej Armja będąca do rozporządzenia sowjetów liczy 150 000 ludzi, złożona jest z Chińczyków, Łotyszów Finlandczyków, Węgrów, Niemców oraz z bataljonów międzynarodowych i żołnierzy byłego korpusu Bu diennego.

Rotterdam. Według nadeszłych telegramów iskrowych, sytuacja w Kronsztadzie zmienia się coraz bardziej na korzyść bolszewików. Powolna działalność oddziałów bolszewickich wskazuje na poprzednio ułożony plan strategiczny, aby utrzymać forty a uniknąć przytem niepotrzebnego rozlewu krwi. Załoga kronsztadzka maleje i nie stawia dosyć oporu. W Petersburgu i Moskwie panuje zupełny spokój.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 19. marca 1921.

Naczelnik Państwa Polskiego

Józef Piłsudski obchodzi w dniu dzisiejszym swoje Imieniny.

Niechaj Mu Bóg użyczy Swjej łaski i pomocy w dalszej pracy nad podniesieniem i rozwojem państwa polskiego.

— (S.) »Schamlose Verlogenheit«. »Allensteiner Zeitung« pisze w nr. 65 o »bezwstydnym kłamliwości« prasy angielskiej w czasie wojny. Redaktor artykułu mający rzekomo »iskrę poczucia prawdy«, oburza się wyrzuca na łamy artykułu całą zasób »wstrętu« i »pogardy« dla »urzędowych kłamstw« tą razą nie Anglii, ale — Warszawy. Redaktor widocznie spadł z oboków. Prasa niemiecka w czasie wojny była »mistrzem w kłamstwie«. A »Allensteiner Zeitung«? Prosimy przejrzeć roczniki tej gazety w czasów wojny. W mistrzowski i wyrafinowany sposób zarzucała prasa niemiecka zasłonę na oczy i wciągała cypelmycę Michlowi niemieckiemu na uszy aby nie widział i nie słyszał prawdy. Tak zęcnie ta prasa niemiecka u-prawiała politykę złudzeń i kłamstwa, że na lep jej weszli nawet — Polacy. Przypominamy sobie, że pierwien minister polski krótko przed końcem wojny wysłał telegram do Turcji z wiarą w ostateczne zwycięstwo sprzymierzeńców pod wodzą Wilhelma. Do Berlina posłała nawet delegacja ówczesnego rządu i pozwoliła przedstawić siebie i Wilhelmowi i Wilhel-mowej. Byli więc u nas nawet ludzie, którzy ulegali tej wyrafinowanej sugestji politycznej doprowadzone-go do mistrzostwa kłamstwa. A dziś? Mój Boże,

zimy, kiej go tak raz zaziębiło, co aż tydzień leżał, Stasiak był chory. Przeleciał, bywało, że sto kroków, to się męczył i zara gadał: »Małku, dusi me!...« A jak raz, tej wiosny, wbiegł pod górę, kiedym tam orał, to go nawet zamroczyło. Musiałem do rzyki schodzić po wodę i cucić go.

Wtedy także — mówił Owczarz — co to Niemce wytyczyły sobie miejsce na dom, Slaska zamroczyło nie ich śpiewanie, ino to, że prędko wleciał na górę i zmęczył się...

— Niceś o tem nie mówił? — przerwał Slimak. — Mówilem gospodyni, ale zara na mnie wsiadła: »Co ty się znasz?... Całe życie chodziłeś ino za bydem, głupi jesteś, a gadasz jak felczar!...«

— No, widzicie — rzekł bakałarz. — Chłopak z pewnością chorował na serce i to go biedaka zgubiło. Gdziekolwiekby upadł, w wodę, czy na ziemię, zawszeby umarł, jeżeli w nim serce ustało... Nie my temu winni, ani nasze modlitwy chrześcijańskie.

Slimak słuchał z uwagą i stopniowo jakby wracał do przytomności.

— Może to i tak, — mrucał — że Stasiak umarł swoją śmiercią?...

Zapukał do okna i zawołał z izby żonę. Ukazała się po chwili na progu.

— Czego? — rzekła, trąc oczy zapuchnięte z placzu.

— Cóżes ty nic nie mówiła, że Stasiak od zimy chorował? Nie mógł latać a jak się zmęczył, to go dusiło i mroczyło?

— Juźci chorował, — odparła — ale cóżbyś ja mu pomógła?

— Nie pomogłabym, ale zawdy chłopaka śmierć czekała.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

BOLESŁAW PRUS.

63

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Teraz bakałarz, ułożywszy wzdłuż bioder ręce Staśka, podniósł je do góry, aż poza głowę, a potem znowu przeprowadził ku biodrom. Znowu je podniósł, znowu opuścił, i tak podnosił i opuszczał, ażebym tym ruchem wywołał w dziecku oddech. Slimak przyglądał się z okna, ostupały Jędrzek stał pod kominem, matka szlochala. Wkońcu, nie mogąc zapanować nad sobą, kobieta zerwała chustkę i, schwywszy się rękoma za włosy, zaczęła bić głową o ścianę, jęcząc:

— A pocóżem ja cię na świat wydała!... A pocóżes ty się urodził?... Dziecko jak złoto... tyle chorób wytrzymał i patrzajcie się... utonął!... Dopiero co był w tej izbie... wszyscy go widzieli i patrzajcie — utonął!... O miłosierny Boże, za cóżes mnie tak ciężko skarał?... Żeby dziecko, jak szczenię, w glinance zgineło, bez ratunku... bez żadnego ratunku!...

Osunęła się po ścianie na kolana i klęcząc jęczała rozdzierającym głosem.

Z pół godziny bakałarz pracował nad otrzeźwieniem Staśka. Poruszał mu ręce, ugniatał piersi i słuchał, czy nie odezwie się serce. Ale chłopak nie dał znaku życia. Wtedy stary nauczyciel, widząc, że nie poradzi, nakrył zwłoki dziecka płachtą, przeżegnał, wyszeptał pacierz i — opuścił chatę. Za nim wybiegła się milczący Owczarz.

Na podwórku zabiegł nauczycielowi drogę Slimak. Wyglądał jak pijany.

gdy się widzi tę »politykę« uprawianą choćby tylko w olsztyńskiej prasie niemieckiej. Nawet o obiektywności mowy niema. Wszędzie naginanie czytelnika do sposobu myślenia politycznego wszechwładnego hakatyizmu skoncentrowanego w »Heimatdienst«.

Biada temu, który śmiało zająć inne stanowisko np. w sprawie polskiej. Posłoby mu jak von Gerlachowi. Tamtędy droga — woła »Heimatdienst«, a oni idą, podług rozkazu, choćby — w przepaść!

* **Gdańsk.** W sprawie zamknięcia ochronki polskiej na przedmieściu Sidlice donoszą nam, że ochronka ta została zamknięta wskutek energicznych zabiegów partii centrowej. Wskutek tego zarząd ochronki postanowił przenieść ten zakład do innego lokalu. Przełożona ochronki niemieckiej tej dzielnicy usiłowała przez zamknięcie ochronki polskiej zmusić rodziców polskich do posłania dzieci do ochronki niemieckiej.

* **Gdańsk.** Tutejszy organ komunistów »Das freie Volk« podaje szczegóły organizacji gdańskiej Einwohnerwehry, która jest tylko zwykłą odmianą niemieckiego orgeszu. Członkowie Einwohnerwehry są dobierani bardzo starannie po wypełnieniu bardzo szczegółowego kwestionariusza. Co pewien czas gromadzą się oni na zebrania, na których przemawiają oficerowie niemieccy. Organizacja prowadzi regularne ćwiczenia z nowymi modelami karabinów maszynowych i ręcznych.

* **Toruń.** Ubiegłej soboty wieczorem i w nocy przyjechali dotąd zamieszkałi górnoślązacy na Pomorze, gdyż tutaj był punkt zborny na wspólny wyjazd na plebiscyt. Na dworcu przyjmował ich komitet plebiscytowy. Następnego dnia rano odbyło się w kościele Panny Marii nabożeństwo na pomyślność plebiscytu, podczas którego ks. prob. Wysiński wygłosił kazanie patriotyczne. Po nabożeństwie odbyło się na sali »Wiktoria« śniadanie dla górnoślązaków, podczas którego wojewoda pomorski wygłosił okolicznościowe przemówienie, a chór »Lutni« odśpiewał »Marsz górnoślązaków« i »Hymn Rzeczypospolitej«. Górnoślązaków odprowadzono w pochodzie na dworzec miejski, gdzie zebrały się ogromne tłumy ludności. Kilka orkiestr przygrywało. Gdy wszyscy górnoślązacy zajęli miejsca w pociągu, muzyka zagrała pieśń »Boże coś Polskę«, a ks. prob. Wysiński po krótkiej przemowie pobłogosławił odjeżdżających.

* **Bydgoszcz.** W sobotę odbył się w Teatrze Miejskim wieczór manifestacyjny na rzecz Górnego Śląska, którego przebieg był bardzo podniosły. W niedzielę wczorajszą zaś odbyło się pożegnanie odjeżdżających Górnoślązaków. Była to uroczystość, która na długo w pamięci pozostanie.

* **Poznań.** Z okazji pobytu w Poznaniu emigrantów, udających się na Górny Śląsk celem oddania głosu, odprawiono wczoraj rano na Placu Wolności uroczystą Mszę polową. Prócz emigrantów przybyła na nabożeństwo wojskowość, misja francuska z gen. Noyen na czele, konsul francuski Dufort, weterani, cechy i stowarzyszenia, przedstawiciele władz i miasta. Cały plac otaczał kordon wojska. Mszę odprawił dziekan wojsk wielkopolskich ks. Wilkans. W czasie nabożeństwa chór narodowy pod batutą dyr. Nowowiejskiego odśpiewał szereg pieśni narodowych. Po Mszy krótkie kazanie wygłosił proboszcz garnizonowy ks. Janasik poczem przemówił dowódca okręgu generalnego Raszewski. Na zakończenie odbyła się defilada załogi poznańskiej.

* **Ostrów.** Przybyła tu liczna partja Górnoślązaków z Leszna, Wrześni i Rawicza, udających się na plebiscyt. Na przyjęcie Górnoślązaków miasto przybrało odświętną szatę. Wszystkie domy przybrane były flagami o barwach narodowych, a we wszystkich oknach widniały specjalne nalepki. Na dworcu kolejowym powitał gości pierwszy dyrektor sądu p. Krzynowski, po nim zaś przemówił imieniem Rady miejskiej p. dr. Taczak. Orkiestra kolejowa odegrała »Jeszcze Polska nie zginęła«. Z dworca udali się goście górnoślązacy do przygotowanych kwater.

* **Łódź.** Prasa donosi, że defenzywa II oddziału D. O. Jen. wpadła na trop szeroko zakrojonej akcji szpiegowskiej na rzecz Niemiec. Zarządzone dochodzenia doprowadziły do aresztowania kierownika tych akcji niejakiego Szuberta barona v. der Fichte.

* **Bytom.** Władze polskie na dworcu w Dziedzicach aresztowali kolejarza niemieckiego, który chciał przemycić 170 tysięcy mk. pol. do Niemiec. Kolejarze niemieccy wobec tego wstrzymali ruch pociągów między Katowicami a Dziedzicami, motywując swe postępowanie tem, że nie są pewni swego życia.

* **Karb.** Tutejszy kierownik lokomotywy H. był członkiem niemieckiej organizacji kierowników parowozów kolejowych. W tych dniach otrzymał H. wiadomienie od centralnego zarządu, że został z organizacji wykluczony, ponieważ zarząd posiada dowody, iż H. rozmawia po polsku.

Ze świata.

Samolotem z Francji do Polski.

Warszawa. Dnia 12 b. m. z rana przybył z Paryża do Warszawy pierwszy samolot Tow. Żegluga Powietrznej, mającego na celu zaprowadzenie regularnej komunikacji powietrznej między Paryżem a Warszawą.

Rokowania angielsko-sowieckie.

Berlin. Krassin poinformował angielskiego ministra handlu Horna o zmianach, dokonanych przez rząd sowiecki w projekcie układu handlowego. Dotyczą one szczególnie słowa wstępnego i przepisów o propagandzie. Na ogół uważa się projekty sowieckie jako niezadawalniające, a podpisanie ich w krótkim czasie za nieprawdopodobne.

Smierć księcia Mikołajewicza.

Warszawa. Tutejszy dziennik »Swoboda«, organ Sawinkowa, podaje wiadomość, niepotwierdzoną jeszcze, że rosyjski wielki książę Mikołaj Mikołajewicz zmarł we Włoszech.

O materiał wojenny Austrii.

Wiedeń. Komisja Koalicyjna wręczyła rządowi austriackiemu ultimatum z żądaniem wydania w myśl traktatu pokojowego, całego materiału wojennego. Ultimatum zawiera 26 punktów.

Rząd austriacki przyjął 12 punktów, co do 14 poczynił zastrzeżenia, bo dotyczą materiału mostowego i materiału pola lotniczego w Wiener Neustadt.

Z powstania w Irlandji.

Dublin. Wczoraj rano powieszono sześciu sinnfeinistów. Tłum liczący około 25000 ludzi zgromadził się przed murami więzienia. Na znak żałoby zawieszono pracę we wszystkich przedsiębiorstwach do godz. 11-ej rano.

Czas najwyższy

zapisać »Gazetę« na następujący kwartał
Zapisujcie i zachęcajcie krewnych, przyjaciół i znajomych do zapisania naszego pisma, które kosztuje

tylko 9 marek

na cały kwartał, a wychodzi jak wiadomo

codziennie z dodatkami

»Gość Niedzielny« i »Gospodarz«.

Od was Czytelnicy zależy, od waszej pomocy, a uczynimy wszystko co tylko możliwym w celu udoskonalenia »Gazety« naszej.

Agitujmy na Powiślu, na Warmji i na Mazurach za »Gazetą Olsztyńską« i »Gazetą Polską«.

Wszystkie urzędy pocztowe przyjąć muszą przedpłatę za te gazety.

Zmiany w traktacie pokoju z Turcją.

Turcy mają mieć dwóch reprezentantów w komisji dla cieśnin, Konstantynopol ma być ewakuowany, liczbę sił zbrojnych tureckich podwyższa się z 50 tysięcy na 75 tysięcy wojska.

Znosząc t. zw. granicę wilsonowską przyznaje się Ormjanom prawa narodowościowe na wschodnich kresach tureckich. Uznaje się suwerenność turecką w ziemi smyrneńskiej, jednakże z autonomją lokalną gubernatorem chrześcijańskim na czele, mianowanym przez Ligę Narodów. Ententa poprze starania Turcji o przyjęcie do Ligi Narodów. Zachodnia Tracja pozostaje przy Grecji.

Kolej bagdadzka w rękach Francuzów.

Berlin. Umowa podpisana przez Francję i nacjonalistów tureckich przyznaje Francji pierwszeństwo w przedsiębiorstwach, dotyczących kolei, portów i robot niwelacyjnych. Wszystkie prawa i przywileje niemieckie, dotyczące kolei bagdadzkiej, przechodzą na Francję. Kierownictwo ruchu kolejowego spoczywa obecnie w ręku przedsiębiorców francuskich.

Olbrzymie trzesienie ziemi.

Poldhu. O wielkim trzęsieniu ziemi donoszą z północno-zachodnich Chin. Zabitych liczy się na dziesiątki tysięcy. Trzęsienie miało miejsce na przestrzeni o diameterze 100 milowym.

Schwytanie morderców prez. Dato.

Berlin. Mordercy hiszpańskiego prezydenta Ministrów Dato zostali schwytani.

Rozmaitości.

Umarłe miasto.

Do San Francisco przybył parowiec z ostatnimi niemal mieszkańcami kwitnącego niedawno, a dziś martwego już miasta.

Przed laty mniej więcej 25, gdy odkryto bogate pokłady złota w Alasce, dziesiątki tysięcy poszukiwaczy drogiego kruszcza runęło do podbiegunowej krainy. I to w ciągu kilku lat powstało w pobliżu cieśniny Behringa miasto Nome, oświetlone elektrycznością, posiadające wielkie hotele, banki i kluby. Ale gorączka złota minęła, najbogatsze kopalnie wyczerpano i zaczął się odpływ awanturników. Razem z tym odpływem zamierało miasto. Wrzeszcze pozostał z niego zaledwie szkielet opuszczony.

Dziś Nome liczy już zaledwie 200 mieszkańców przeważnie krajowców.

Ruch towarzystw.

Mikołajki. W drugie święto wielkanocne, zaraz po nabożeństwie odbędzie się u p. Laskowskiego walne zebranie Zjednoczenia Zaw. Polskiego. O liczne przybycie członków i gości uprasza Zarząd.

Sprzedaż drzewa.

Nadleśnictwo Pupy.

W środę, dnia 23. marca o godz. 9. przed południem sprzedawane będzie w oberży Junga w Pulkach następujące drzewo najwięcej dającym:

Nadleśnictwo Kolonia i Szklarnia: oddział 120, 119 ze starego wyrębu, 132 m sosnowych wałków użytkowych 2 i 3 metry długich.

Następnie sprzedaż drzewa opałowego i użytkowego dla potrzeb miejscowej ludności.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 7 rodzin z 2—4 zaciężnikami na deputat i zaśluga w większym majątku polskim w powiecie sztumskim od 1. kwietnia lub 1. maja.
2. dla 3 rodzin z zacięciem na majątku polskim od 1. kwietnia.
3. dla 1 przodownika z 4 dziewczynami od 1. kwietnia w pow. kwidzyńskim.
4. dla 1 robotnika z szarwarkiem lub bez, zaraz lub od 1. kwietnia

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla pierwszorzędnego kowala (maszynisty), zaraz
2. dla szwajcara z dwoma czeladnikami do większej obory, świadectwa doskonałe, zaraz.
3. dla młodego energicznego włodarza, bardzo dobra siła, zaraz.
4. dla robotnika z 2 dziewczynami jako szarwark.
5. dla urzędnika gospodarczego, kawalera, obeznane-go w wszystkich gałęziach rolnictwa.
6. dla robotnika, młodego, silnego, bez szarwarku.
7. dla akordnika z kilkudziesięciu ludźmi.
8. dla robotnika z jedną dziewczyną.

Wszyscy zostali wydaleny z pracy przez pracodawców niemieckich za przekonanie polskie.

Zgłoszenia adresować: T. ODROWSKI, Marienwerder, Herrenstrasse 14.

Kutszer żonaty, wydany przez pracodawcę niemieckiego poszukuje zaraz lub od 1. kwietnia lub 1. maja posadę. Zgłoszenia do Zw. Polaków Sztum, Am Kreishaus 67 (Szuprzyckiński Gr. Teschendorf p. Tiefensee)

Dla kowala żonatego z uczniem poszukuje się posady od 1. 4. 21 lub przedzej. Zw. Pol., Sztum, Am Kreishaus 67. Adam Zichotzki, Schmiedemeister, Gr. Stanau Kreis Stuhm)

Biura Związkowe.

Sekretariat obwodowy na Warmję urządzuje w Olsztynie przy ul. Dworcowej nr. 87 (Hotel International) od godziny 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od godziny 1—2 w południe.

Sekretariat obwodowy na Powiśle urządzuje w Sztumie, Am Kreishaus 67. Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od 1—2 w południe.

Związek Polaków utrzymuje w Kwidzynie »Agencję prasową«, która ma zadanie przyjmować zażalenia, podania, zamówienia gazety itd. od ludności polskiej Kwidzyna i okolicy. Biuro »Agencji« znajduje się w Resursie w Kwidzynie, Herrenstr. 14. Godziny biurowe: 9—12, 3—5. W niedzielę i święta: 12—1 w południe.

Rodacy i Rodaczki! W każdej potrzebie winniście się zgłaszać do naszych biur związkowych, w których napewno znajdziecie radę i pomoc. W biurach naszych stale znajduje się pewien zapas najnowszych numerów »Gazety«. Kto zatem przez niedopatrznie poczty nie odbierze gazety, może zażądać odnośnego numeru w naszych biurach a zarazem w biurze może podać reklamację do poczty.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.

Zamówienie »Gazety«.

Ich bestelle hiermit für das 2. Vierteljahr 1921 die polnische Zeitung

»Gazeta Olsztyńska«

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 9 Mk. Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 9 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

poleca następujące nowo nadeszłe książki:

Powieści:

Marja Radziejowiczówna	
Byli i będą	16'—
Hrywda	16'—
Dewajtis	16'—
Klejnot	15'—
Edward Ligocki	
Sambra i Moza	15'—
Władysław St. Reymont	
Za frontem	12'—
Rok 1794 Insurekcja	16'—
Juljusz German	
Światła z daleka	20'—
Józef Weysenhoff	
Syn marnotrawny	16'—
Gabryela Zapolska	
Śmierć Felicjana Dulskiego	6'—
Jerzy Gąsowski	
Ziarna Szaleju	15'—
Emma Jelińska	
Jubileusz (nowele)	15'—
Włodzimierz Perzyński	
Polityka	7'50
Uczniaki	20'—
Wiktor Gomulicki	
Siodme Amen	9'—
Lew Walacce	
Bóg się rodzi	10'—
Zofja Urbanowska	
Wszchemocni	13'50
Kazimierz Gliński	
Bonawentura Dzierdziejewski	25'—
Zygmunt Bartkiewicz	
Krwia i atramentem (nowele)	15'—
Bronisława Włodkówna	
Proste dzieje	9'—

Jan Huskowski	
Gesty	12'—
Marion Nad Arnem i Sekwaną	25'—
M. H. Szpyrkówna	
Będziesz mała	12'50
Bolesław Koreywo	
Uśmiechy rewolucji (wrażenia z niewoli bolszewickiej)	10'—
Zygmunt Swiatopepek Słupski	
Politykier	8'—
Wacław Sieroszewski	
Łańcuchy	15'—
Jerzy Turnau	
Nowa szkoła (opowieść ziem.)	12'—
Maurice Renard	
Dziwy dr. Lerna	10'—
Maurice Leblanc	
Odlamek pocisku	10'—
Kazimierz Sasse-Tobczyk	
Hindu	8'—
St. Łapiński-Nilski	
Listopad we Lwowie (1918 r.)	9'—
Andrzej Strug	
Odnaka za wierną służbę	10'—

Dr. Józef Reiss	
Bethoven	16'—
Historja muzyki w zarysie	35'—
Szymon Askenazy	
Gdańsk a Polska	16'—
Adam Grzymała Siedlecki	
Wyspiański	16'—
Artur Górski	
Tarcza Heraklesa (poematy greck.)	4'—
Oswald Balzer	
Konstytucja Trzeciego maja	7'—
Juljusz Kleiner	
Juljusz Słowacki, 2 tomy	60'—

Dla dzieci i młodzieży:

Mayne-Reid, Kapitan	
Dolina bez wyjścia (z obrazkami)	15'—
Porwana siostra	8'—
Pobyt w Pustyni (opraw. z obrazk.)	20'—
Młodzi żeglarze	20'—
Zuzanna Morawska	
Wilcze gniazdo (opraw. z obrazk.)	15'—
Jonatan Swift	
Podróże Gulliwera (opr. z obrazk.)	15'—
C. Niewiadomska	
O czym Zosia niewiedziała (opraw. z obrazk.)	15'—
Ludwik Anczyk	
Robinson Kruzoe (z obrazk.)	15'—
Marja Weryho	
Co słońko widziało (dla mał. dzieci) (opraw. z obrazk.)	20'—
Sienkiewicz	
Quo Vadis (opraw.)	10'—
Listownik	4'—
Deklamator polski	4'—
Pieśni weselne	2'—

Literatura:

Z końcem niewoli (Jednodniówka)	8'—
Jednodniówka literacka	6'—
S. Włoszczewski	
Satanizm, bolszewizm	2'—
Kazimierz Przerwa Tetmajer	
Wybór poezji	20'—
Marja Konopnicka	
Śpiewnik historyczny (1767-1863)	10'—
Niewiadomska i Bogucka	
Nasi pisarze	25'—

Mapa ziem polskich 8⁰⁰ marek.

NA SEZON WIOSENNY

polecamy w ogromnym wyborze i po nadzwyczaj tanich cenach.

Płaszcz damskie w modnych fasonach z dobrych materiałów i ślicznych kolorach po 650, 550, 450, 350, 259, 175,	125 ⁰⁰
Kostjumy damskie z wełnianych i półwełnianych materiałów, czarne i kolorowe najmodniejsze wykonanie po 750, 650, 550, 400, 325, 250,	165 ⁰⁰
Spódnice kolorowe i czarne z dobrych trwałych materiałów po 250, 200, 175, 150, 125, 98, 75,	42 ⁰⁰
Materiały wełniane i półwełniane na suknie, kostjumy i bluzki czarne i kolorowe, tylko pierwszorzędne wyroby za mtr. po 120, 98, 75, 58, 45, 36, 29, 24, 18,	12 ⁰⁰
Koszule damskie po 45, 39,	34 ⁰⁰
Pończochy damskie czarne, brąz. i białe po 18, 12, 1050,	95 ⁰⁰

Ubrania męskie modne wykonanie z trwałych materiałów, czarne, granatowe i kolorowe po 650, 550, 450, 350,	295 ⁰⁰
Paletoty i ulstry wiosenne ciemne i jasne, modne materiały, wykon. podług najnowszej mody po 750, 650, 550, 450, 350, 250,	175 ⁰⁰
Ubrania dla młodzieńców i chłopców w każdej wielkości, z wełnianych i bawełnianych materiałów.	
Materiały na ubrania męskie tylko pierwszorzędne fabrykaty czarne i kolorowe za mtr. po 180, 150, 135, 120, 98, 75, 60, 45,	39 ⁰⁰
Spodnie sukienne po 150, 120, 98,	75 ⁰⁰
Spodnie do pracy po 98, 75, 65,	58 ⁰⁰
Kamizelki po 98, 75, 60, 45,	39 ⁰⁰

KAPELUSZE • KRAWATY • BIELIZNA

Prosimy skład nasz zwiedzić, albowiem z powodu taniości towarów każdy nie pożałuje. Oprócz tego zwracamy podróż przv odpowiednim zakupie. — Obsługa skora. — Ceny stałe.

W. Mulczyński, Wartembork

RYNEK 94

(Właściciele: Kowalski i Szulc.)

TELEFON 41

Mocnego ucznia

w naukę kowalstwa przyjmie

Brandt, mistrz kowalski,
Kalwe bei Altmark, Kr. Stuhm.

Pracowita uczciwa

dziewczyna

do wszelkiej pracy domowej potrzebna od 1. 5. lub 15. 5.; może się zgłosić natychmiast. Pensja podług umowy.

A. Domańska, Sztum, Rynek 53.

Ogłoszenie.

Termin rejestracji (zgłaszania się do zapisu) obywateli polskich przedłuża się do 1. maja.

Kierownik Agencji Konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie

Czarny prawie nowy

surdut (Gehrock)

z kamizelką na średnią osobę do sprzedaży.
Jasinski, Gietrzwałd.

Kryty powóz, sanki na spacer, szof

2 wozy robocze

wszystko bardzo dobre rzeczy poleca

Paweł Nawrocki Sztum, (Stuhm W.-Pr

Pługi, broni, kultiwatory walki, radła, centryfug brony do łąk, taczki d koniczyny

jako i wszelkie inne maszyny rolnicze we wiel wyborze poleca ze składu

L. KUNATH, Olsztyn,
ul. Libsztacka 23/24.

Tamże stoi na sprzedaż 5 małych i dużych starych zreparowanych **sieczkarni.**